

Difficulties in adaptation of religious terminology on requirements of teaching

Trudności w adaptacji terminologii religijnej na potrzeby dydaktyki

Andrzej Borowski

Katedra Socjologii i Pracy Socjalnej, Wydział Edukacyjno-Filozoficzny,
Akademia Pomorska w Słupsku, ul. Westerplatte 64, 76-200 Słupsk, Poland

E-mail address: aubor@poczta.onet.pl

„Do każdego kto słucha słowa o królestwie a nie rozumie go
przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu...”Mt 13,19a

ABSTRACT

The effectiveness of teaching the religion depends on the degree of the linguistic efficiency for the sender and for the recipient and by the degree of linguistic awareness of the religion instruction teacher i.e. his knowledge about mechanisms of the linguistic intercommunication. In the religious education transmission it seems essential to be perceiving language of the religious education by pupils. Amongst pupils and religion instruction teachers from primary schools and post-secondary a belief that the new manuals are adapted for the age and the level of the religious knowledge of pupils is dominating, they aren't proposing more serious linguistic problems concerning remarks. This belief results from the low-end acquaintance of the religious /terminology pupil's/ and of religion instruction teacher's /conformism/. Pupils of upper secondary schools are more conscious of their gaps in the knowledge of a language religious however the little percentage is only trying to make up for these gaps through the participation in active religious education /especially this beyond the school/.

Keywords: language of the religious education; linguistic signs; linguistic awareness; conformism; religious education

STRESZCZENIE

Skuteczność nauczania religii zależy od stopnia sprawności językowej nadawcy i odbiorcy oraz od stopnia świadomości językowej katechety tj. jego wiedzy o mechanizmach językowego porozumiewania się. W przekazie katechetycznym istotne wydaje się być postrzeganie języka katechezy przez uczniów. Wśród uczniów i katechetów ze szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych dominuje przekonanie iż nowe podręczniki są dostosowane do wieku i poziomu wiedzy religijnej uczniów, nie zgłaszają oni poważniejszych uwag dotyczących problemów językowych. Przekonanie to wynika z niskiego poziomu znajomości terminologii religijnej/ uczniowie/ oraz konformizmu/ katecheci/. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych są bardziej świadomi swoich braków w zakresie znajomości

języka religijnego jednak tylko niewielki odsetek próbuje te braki nadrabiać poprzez udział w aktywnych formach katechezy/ zwłaszcza tej pozaszkolnej/.

Słowa kluczowe: język katechezy, znaki językowe, świadomość językowa, konformizm, katecheza.

1. WPROWADZENIE

Katecheza /parafrazując słowa J. Ratzingera/ zbudowana jest na czterech fundamentach/ Credo, Pater Noster, Dekalog i Sakramenty/, które stanowią syntezę nauczania kościoła. „W wielu katechezach została zatracona ta fundamentalna struktura wiary, czego skutkiem jest rozproszenie „sensus fidei” a owe pokolenia nie są już zdolne do ogarnięcia całokształtu swej religii” [1]. Głoszenie Ewangelii i słuchanie połączone z rozumieniem to typowe zachowania człowieka w procesie katechezy, będącej formą komunikacji religijnej. Jak zauważa R. Pawłowska „...skuteczność nauczania religii zależy od stopnia sprawności językowej nadawcy i odbiorcy oraz od stopnia świadomości językowej katechety tj. jego wiedzy o mechanizmach językowego porozumiewania się...” [2].

2. BADANIA NAD JĘZYKIEM KATECHEZY

W przekazie katechetycznym istotne wydaje się być postrzeganie języka katechezy przez uczniów. Podstawową barierą komunikacyjną w relacji katecheta- uczeń jest różnica w posiadanym zasobie słów. Przy odbieraniu przekazu językowego **pierwsze** trudności uczniów dotyczą identyfikacji znaków językowych. Złe rozpoznanie wyrazów, niedosłyszenie, niewyraźna mowa katechety prowadzą z reguły do zniekształceń, przekręceń i nieporozumień.

Drugi etap odbioru tekstu polega na identyfikacji jego znaczenia. Trudno przecenić jego znaczenie dla całościowej percepcji przekazu i jego zrozumienia. Gdy uczeń nie rozumie jakiegoś słowa z czasem wyłącza się ze słuchania a nawet przestaje wierzyć w słowa katechety. Podstawowym obowiązkiem katechety w tym zakresie powinno być nieustanne sprawdzanie jakie treści uczeń łączy z przekazem katechetycznym. Powodem trudności na tym etapie procesu komunikacyjnego jest nieprzekładalność rzeczywistości transcendentnej na język naturalny. Mimo to niektóre pojęcia czy nazwy można wyjaśniać empirycznie. Unaocznienie uczniom desygnatów poszczególnych pojęć powoduje, iż nie są one w ich umysłach puste treściowo. Należy również pamiętać, że większość uczniów/ niezależnie od wieku/ nie ma świadomości nierozumienia przyswajanych pojęć.

„Czy rozumiesz co to jest bałwochwalstwo? Oddawanie pokłonów złotemu cielcowi. Spotkałeś się kiedyś z bałwochwalstwem? Nie, jesteśmy przecież krajem katolickim!” [3].

Tego typu teksty znane już kilkanaście lat temu nie są dzisiaj rzadkością co potwierdzają wywiady z katechetami i uczniami gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Obecnie większość katechizowanych nie chce, by lekcje religii były suchym nauczaniem i pamięciowym uczeniem się lecz przeżyciem. Coraz bardziej staje się zauważalne zjawisko braku tęsknoty za rzetelną, bogatą i pogłębioną wiedzą religijną mimo iż coraz więcej jest katechetów, którzy potrafią ją w przystępny i interesujący sposób przekazać. Częściowo wynika to z umieszczenia nauczania religii w strukturach szkoły.

Katecheza jest, jak zauważa R. Niparko „integralna częścią działalności zbawczej Kościoła dokonującej się na terenie parafii i musi zawsze funkcjonować łącznie z innymi elementami struktur parafialnych /liturgia, organizacja parafialna i ruchy odnowy/” [4].

W pierwszych latach po powrocie nauczania religii do szkół na jakość przekazu katechetycznego wpływało utrzymywanie się tzw. „luzu”. A. Szwałkajzer pisze, że „...pojęcie to miało swój kontekst pozytywny/ wprowadzało spokój, oddech po zwykłych lekcjach/, z drugiej strony określano nim całkowity brak dyscypliny, który nie stwarzał atmosfery właściwej dla realizacji zadań katechezy...” [5].

Już w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. badania socjologiczne wskazywały, iż do przekazu prawd objawionych powinien być używany język czynu. K. Pawlina badając środowisko młodzieży szkół ponadpodstawowych stwierdza, iż: „niezmiernie rzadko spotkać można wśród młodych ludzi głębsze refleksje nad sensem swojego życia. Powodem tego stanu jest nieustanna pogoń za sprawami życia codziennego” [6].

Aby trafić do takiej grupy uczniów katecheza musi być głoszona językiem prostym, obrazowym, którego ludzie młodzi używają w kontaktach codziennych. Ważne jest oczywiście permanentne przekształcanie formy przekazu z autorytatywnego nauczania na dialog głosiciela z odbiorcami przesłania. Katechecie przy tym powinny być obce odruchy typu: „Nie lubię Miłosa, ale uczę o nim bo tego wymaga program”. J. Szymczyk zdecydowanie stwierdza, iż nie można nauczać religii i reprezentować zupełni innych przekonań, gdyż wtedy nawet najlepszej jakości przekaz słowny mimo jego komunikatywności będzie mało wiarygodny [7].

Szukając formy przekazu treści religijnych, przy uwzględnieniu predyspozycji i oczekiwań odbiorców nie należy zapominać o współczesnych technikach multimedialnych /prezentacje komputerowe, wykorzystanie internetu/. M. Robak zauważa iż największa część internautów to naturalne środowisko katechezy. Są to osoby poniżej 30 roku życia, które często oddalają się od Kościoła a przekaz katechetyczny w ramach elektronicznego duszpasterstwa byłby być może jedyną okazją do odnalezienia „zagubionej owcy”... [8].

Z uwagi na coraz mniejszą skuteczność nauczania katechetycznego niektórzy duszpasterze proponują przeorientowanie formy nauczania podczas katechezy z modelu zakładającego systematyczny wykład prawd Ewangelicznych na model ukazujący prawdy wiary jako rzeczywistość aktualizującą się w codziennym życiu [9].

Połączenie zasad Nowej Ewangelizacji i katechezy jako największego zadania duszpasterskiego Kościoła proponuje P. Nonis, sugerując, że od tego zależy czy Kościół ożyje na nowo, czy też będzie chylić się ku upadkowi [10]. Katechizacja w szkołach wymaga przecież znalezienia formy, która pomoże uniknąć desakralizacji nauki religii. T. Uszkiewicz zauważa, iż dbałość o „kulturę języka katechezy, żywość mowy, modulacja i brawa głosu eliminują z zajęć męczącą monotonię. Przez sprawne wyrażanie swoich myśli katecheta może obudzić zainteresowanie i pomóc wprowadzić w życie powierzonych mu młodych ludzi ideały, którym będą hołdować przez długie lata” [11].

Badania socjologiczne, pedagogiczne i psychologiczne potwierdzają ustalenia dotyczące skuteczności zapamiętywania przekazu w zależności od jego formy. Nie bez znaczenia jest odniesienie się do chińskiego przysłowia: „Słyszę i zapominam, widzę i pamiętam robię i rozumiem”. Przy najskuteczniejszym nawet katechetycznym przekazie językowym, gdy nie ma odniesienia do rzeczywistości w której funkcjonują młodzi ludzie owoce nauki są krótkotrwałe

Tabela 1.

Tabela 1. Opr. na podstawie: R. Karnikau, F. McElroy, *Communication for the Safety Professional*, Chicago, 1975.

Forma przekazu	Stopień zapamiętywania (w %)
Czytanie tekstu	10
Słuchanie przekazu	20
Oglądanie przekazu	30
Oglądanie i słuchanie przekazu	50
Wypowiedzi własne o przekazie	80
Własne działania związane z przekazem	90

Współcześni badacze wpływu środków społecznego komunikowania na jakość przekazu religijnego sugerują, iż przekaz religijny można wyrazić zadowalająco jedynie słowami, zaś przekaz wizualny może być pomocny w lepszym zrozumieniu tego przesłania nie oddając precyzyjnie i trafnie symboliki religijnych idei [12].

Język katechezy będący formą języka religijnego przeszedł w ostatnim ćwierćwieczu dostrzegalną ewolucję. Od nacisku na dydaktykę i metodykę do przekazywanie kerygmatu i uwzględnienia czynnika antropologicznego. Język codzienności ulega swoistej „inflacji”, gdyż wiele używanych w nim słów sygnalizuje a nie wyjaśnia rzeczywistość. Od kilkunastu lat widać również przesycenie tego języka słownictwem technicznym.

S. Kulpaczyński prowadząc rozważania dotyczące udziału modlitwy w przekazie katechetycznym dochodzi do wniosku, że: „...międzyludzką komunikację można podtrzymać i pogłębiać tylko za pomocą języka, w którym nic nie mówiące frazy i pustosłowie należy zastąpić zdaniami gramatycznie prawidłowymi i lepiej wyrażającymi daną rzeczywistość” [13].

Bywa, że język Kościoła i jego katechizmów operujący również kategoriami metafizycznym powoduje, iż katecheci boją się używać niektórych określeń z uwagi na trudności w ich operacjonalizacji na potrzeby katechezy konkretnej grupy młodych ludzi.

Czasami katecheci znajdują się w niemałym kłopotcie, gdy używając języka biblijnego i liturgicznego stają się niezrozumiali dla uczniów i nie potrafią im przybliżyć nadprzyrodzonych treści. Mówiąc językiem potocznym, współczesnym, nie potrafią wprowadzić uczniów w misterium, porzeczając na organizacji i tematyce humanistycznej.

J. Audinet już w latach sześćdziesiątych zaproponował rozwiązanie tego problemu: „...nie można zrozumieć istoty Kościoła w kategoriach ludzkich. Podstawowym warunkiem jest wprowadzenie do rzeczywistości kościelnej jako wtajemniczenia/mystagogia/, które posiada swój język. Istotnym warunkiem jest zrozumienie wydarzeń obrazów i pojęć biblijnych, które często widać w liturgii...” [14].

Czasem zagrożeniem dla poprawności przekazu katechetycznego jest nadmiar „ekshibicji uczuciowej”, który może spowodować zjawisko „małych karierowiczów”. Uczniowie tacy naśladowując uczuciowość katechety starają się zdobyć jego uznanie. Język przekazu katechetycznego ma wzmacniać ich wolę, a nie prowadzić do instrumentalnego traktowania uczuć. W badanych szkołach z różnych poziomów edukacji szkolnej najczęściej obaw budzą uwagi przekazane od katechetów i uczniów gimnazjów. Podstawowe problemy

związane z językiem przekazu katechetycznego wynikają często z braków w posiadanym przez uczniów słownictwie języka ojczystego. Starania katechetów wyjaśnienia przystępnymi sformułowaniami bardziej skomplikowanych/ choć czasem również podstawowych/ terminów teologicznych często prowadzą do miniwykładów z semiotyki.

O ile w szkołach podstawowych podręczniki do nauki religii posiada większość uczniów, o tyle w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych posiadanie, a zwłaszcza umiejętne posługiwanie się przez uczniów podręcznikiem jest zjawiskiem o coraz mniejszym zasięgu. Szczególny okres rozwojowy w jakim znajdują się uczniowie gimnazjów, wzrost świadomości i samoświadomości nie ma w większości przypadków bezpośredniego przełożenia na religijną pragmatykę. W zachowaniach i wypowiedziach wielu uczniów dostrzegalnym staje się brak pragmatycznego podejścia do treści religijnych w praktyce życia codziennego.

Z braku takiego przełożenia, jako zjawisko wtórne występują trudności ze zrozumieniem nawet fundamentalnych pojęć teologicznych przewidzianych w programach nauczania religii dla tego poziomu wiekowego. Na trudności w przekazie i odbiorze treści katechetycznych nakładają się problemy dydaktyczne /brak możliwości indywidualnej pracy z uczniami trudnymi/. Większość szkół gimnazjalnych mimo zapisów ustawowych funkcjonuje w dawnych pomieszczeniach wydzielonych z obiektów szkół podstawowych. Oszczędności w budżetach samorządowych, oscylująca na granicy niezbędnego minimum liczba sal szkolnych oraz ograniczenie liczby godzin w jakich funkcjonuje szkoła to główne powody wspomnianych problemów dydaktycznych.

Od kilku lat w ramach integracji przekazu katechetycznego w ramach diecezji, na mocy decyzji biskupa wszyscy katecheci zostali zobowiązani do posługiwania się kompletem materiałów dydaktycznych/ podręczniki dla uczniów i opracowania metodyczne/ pochodzących z jednego wydawnictwa i opracowanych przez ten sam zespół. Dotyczy to wszystkich poziomów katechizacji/ od klasy zerowej do ostatniej klasy szkoły ponadgimnazjalnej/. Mimo, iż od wprowadzenia w życie tej decyzji minęło kilka lat na pozytywne jej efekty należałoby poczekać, aż pokolenie które rozpoczynało swoją przygodę z tak przygotowaną formą katechezy osiągnie wiek ponadgimnazjalny.

3. WNIOSKI

Wśród uczniów i katechetów ze szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych dominuje przekonanie iż nowe podręczniki są dostosowane do wieku i poziomu wiedzy religijnej uczniów, nie zgłaszają oni poważniejszych uwag dotyczących problemów językowych.

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych są bardziej świadomi swoich braków w zakresie znajomości języka religijnego jednak tylko niewielki odsetek (do 10 %) próbuje te braki nadrabiać poprzez udział w aktywnych formach katechezy/ zwłaszcza tej pozaszkolnej/.

Katecheza szkolna w wymiarze dwóch godzin w tygodniu, bez możliwości wzbogacenia jej przez pozalekcyjne spotkania z uczniami w szkole bądź poza nią- nie jest w stanie zastąpić wychowania religijnego w rodzinie.

Nie oznacza to jednak, że katecheza jest trudem jałowym. Jest jak „...szukanie studni na pustyni i zasiew ewangelicznego ziarna. Niektóre ziarna przepadną, inne zostaną zagłuszone zaś kolejne wydadzą kiedyś jakiś plon. Katecheza to posiew nadziei...” [15].

References

- [1] J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, Kraków- Warszawa, 1986, s. 62-63.
- [2] R. Pawłowska, *Z zagadnień sprawności językowej w nauczaniu religii*, w: /red. M. Karpluk, J. Sambor/, *O języku religijnym*, Lublin, 1988, s. 71-87.
- [3] Z. Modzelewska, *Więź* 4 (1988) 22-30.
- [4] R. Niparko, *Więź* 9 (1989) 76-85.
- [5] A. Szwałkajzer, *Młodzież o lekcjach religii w szkole*, w: /red. K. Kosęła, K. Kiciński, W. Pawlik/, *Szkoła czy parafia- nauka religii w szkole w świetle badań socjologicznych* Kraków, 1995, s. 141-160.
- [6] K. Pawlina, *Przegląd powszechny* 11 (1996) 206-213.
- [7] J. Szymczyk, *Więź* 1 (1997) 116-122.
- [8] M. Robak, *Więź* 10 (2000) 97-106.
- [9] A. Draguła, *Więź* 8-9 (2003) 55-66.
- [10] P. Nonis, *Communio* 8(1993) 100.
- [11] T. Uszkiewicz, *Szczecińskie Studia Kościelne* 6 (1995) 129-133.
- [12] B. Moyers, *Let There Be Light*, w: *Religion from the Center for the Study of Values at Harvard Divinity School*, t.2 nr 3/4
- [13] S. Kulpaczyński, *Katechetyczna dydaktyka modlitwy*, Lublin, 1989, s.105-106.
- [14] J. Audinet, *Catechese* 3 (1963) 470.
- [15] ks. Marek, *Znak* 11 (1996) 90-92.

(Received 23 April 2013; accepted 26 April 2013)